

**Kazimierz Gryżenia SDB**  
Akademia Mazowiecka w Płocku

## Edukacja religijna w rodzinie i szkole podstawowym i niezbędnym elementem w osobowym rozwoju człowieka

### Wprowadzenie

Podjęty temat edukacji religijnej sugeruje dwa problemy, edukację i religię, i wskazuje na koniunkcyjne ich ujęcie, w którym obydwie człony są jednakowo ważne. Edukacja i religia stanowią jedną zwartą i koherentną całość. Alternatywne ujęcie wskazywałoby na opozycyjne nastawienie, że edukacja i religia nie stanowią spójnej jedności, lecz są odrębnymi dziedzinami, w których trudniej znaleźć punkty je jednoczące niż ze sobą zbieżne. Skojarzenia rozbieżnego traktowania tych dziedzin nasuwają się w związku z wypowiedziami przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej, przekazami niektórych mediów i dyskusjami części społeczeństwa, że w edukacji szkolnej dzieci i młodzieży religię należy ograniczyć, a może nawet wyeliminować. Padają stwierdzenia, że szkoła przekazuje uczniowi wiedzę naukową, a religię jako doktrynę irracjonalną należy pominąć. Na niekorzyść religii argumentuje się, że w programach nauczania, przeznaczonych dla wszystkich uczniów, elementy religijne nie mają prawa bytu, bo nie wszyscy są wierzący.

To tylko niektóre zarzuty i trudności, jawiące się przy alternatywnym potraktowaniu edukacji i religii. Jak więc jest z tą religią?

Czy w edukacji religia powinna mieć swoje miejsce? Jeżeli tak, to jakie? Czy w refleksji nad edukacją i prowadzonych sporach religia zasługuje na poważny namysł i szczególniejszą uwagę? Jaki w tym udział przysługuje rodzicom?

W poniższych rozważaniach spróbuję podjąć polemikę ze stanowiskami wykluczającymi, bądź marginalizującymi religię, lub ograniczającymi jej nauczanie, aby na tym tle ukazać koniunkcyjne ujęcie edukacji i religii oraz przytoczyć kilka argumentów na rzecz konieczności religii w edukacji. Religia bowiem jest istotnym, integralnym, konstytutywnym elementem edukacji i nieodzownym warunkiem rozwoju człowieka, jego dojrzałości. Edukacja implikuje religię. W tej edukacji dziecka rodzina jest pierwszym i jakże ważnym środowiskiem. W rodzinie dziecko uczy się dosłownie wszystkiego, pierwszych kroków, pierwszych słów i pierwszych swych odniesień do Boga. Bez tego etapu wstępnego dalsze są skazane, jeśli nie na niepowodzenie, to zawsze na poważny uszczerbek. Szkoła jest lub powinna być kontynuatorką i służebnicą edukacji domowej, zgodnie z przekonaniami rodziców. Dodać też należy, że wychowanie dziecka dokonuje się oprócz środowiska natury w środowisku kultury. W kulturze zaś religia jest jej istotnym działem, często niestety zapomnianym, odsuwającym na później lub na boczny tor.

Religia pomijanym  
lub niechcianym elementem  
w edukacji (wychowaniu)

W propagowanej współcześnie mentalności Bóg i religia nie powinny mieć wpływu na człowieka, zwłaszcza w jego sferze publicznej. Religia jest więc spychana na margines życia ludzkiego, ograniczana jedynie do sfery prywatnej, sprowadzana do indywidualnych i nie dających się zracjonalizować odczuć. Boga i religię ustawia się poza obszar intelektualnych zainteresowań i przekreśla się możliwość jakichkolwiek realnych relacji między

Bogiem i człowiekiem. W efekcie zanika potrzeba kultu i praktyk religijnych oraz postępuje proces laicyzacji życia jednostkowego i społecznego. Co więcej, nie brak przejawów traktowania religii jako elementu, który ogranicza lub wręcz przekreśla pełny rozwój człowieka. Powtarza się fałszywą marksistowską tezę, że religia jest „opium dla ludu”. Takie tendencje kulturowe Rosa Alberoni, autorka książki *Wygnać Chrystusa*, opatruje mocnym stwierdzeniem:

Trzeba wygnąć Boga ze sceny historii i z umysłu człowieka, gdyż Bóg jest złem. Bóg jest przeciw człowiekowi. Każdy postęp człowieka jest zwycięstwem przeciw Bogu<sup>1</sup>.

Wizja życia społecznego bez Boga i religii były propagowane przez środowiska wyraźnie ateistyczne w wydaniu np. marksistowskim, obecnie zaś przez ugrupowania lewicowo-liberalne, o postmodernistycznym charakterze ideowym. Znamionnym potwierdzeniem takiego podejścia jest sposób przeżywania choćby świąt Bożego Narodzenia, które przestały być świętem religijnym, a stały się wydarzeniem laickim. Elementami jednoczącymi ludzi w czasie tych świąt mają być pięknie ustrojone choinki, rozświetlone ulice miast, liczne jarmarki, prezenty i charakterystyczne tylko w tym okresie potrawy, ale bez żłóbka, bez ukazywania Świętej Rodziny, bez przypominania, że Bóg miłuje człowieka do tego stopnia, że sam staje się człowiekiem i solidaryzuje się z nim we wszystkich sytuacjach i przeżyciach. Co więcej, przywoływanie obecności Boga w życiu ludzkim bywa nawet karalne i to w krajach chrześcijańskich. Przykłady takich zjawisk są coraz częstsze<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> R. Alberoni, *Wygnać Chrystusa*, tłum. z jęz. włoskiego A. Żdzarska, Rosikon Press, Izabelin–Warszawa 2007, s. 7. O wyrazach braku akceptacji religii pisałem w kilku swoich pracach: K. Gryzenia, *Religiofobia w procesie destrukcji człowieka*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 68 (2015), s. 75–97; *Bóg na ławie oskarżonych*, „Niedziela”, 15 IV 2018, nr 15, s. 24–25; *U źródeł zniekształceń i wypaczeń obrazu Boga i religii*, „Człowiek w Kulturze” 32 (2022) cz. 1, s. 137–166.

<sup>2</sup> W tym miejscu odwołuję się do mojego opracowania: *U źródeł zniekształceń*, dz. cyt., s. 140–143.

Merowie francuskich miast Beaucaire i Béziers (region Oksytania), Julien Sanchez i Robert Ménard, byli każdego roku regularnie nękani procesami sądowymi za wystawianie tradycyjnych bożonarodzeniowych szopek z figurami Świętej Rodziny w miejskich ratuszach. Notatka internetowa informuje o jednym z nich. I tak, mer Beaucaire, Julien Sanchez, otrzymał zakaz sądowy umieszczenia szopki w siedzibie Rady Miejskiej. Wobec tej – w jego przekonaniu – dyskryminującej decyzji złożył odwołanie do francuskiej Rady Stanu, najwyższego organu władzy sądowniczej we Francji. Rada Stanu (16 listopada 2022 roku) podtrzymała wcześniejszy wyrok sądowy i tym samym naruszyła jedną z najstarszych prowansalskich tradycji miasta. Niedostosowanie się do tego wyroku miało skutkować poważną grzywną. Wbrew zaleceniom sądowym mer miasta, przy poparciu Rady Miejskiej i mieszkańców Beaucaire, szopkę wystawiał<sup>3</sup>.

W przedstawionym zdarzeniu we Francji występują dwa opozycyjne względem siebie obozy. Z jednej strony Mer i Rada Miejska, z drugiej zaś sądy. Natomiast w Polsce, choć nie w kwestii wystroju bożonarodzeniowego, ale krzyży, czyli również obecności elementów religijnych w życiu publicznym, to przedstawiciele władz państwowych i lokalnych decydują o ich usunięciu. Tuż przed Bożym Narodzeniem 2023 roku nowo ustanowiony wojewoda lubelski Krzysztof Komorski nakazał usunięcie krzyża z Sali Kolumnowej, czyli sali reprezentacyjnej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, przy ul. Spokojnej<sup>4</sup>.

W jeszcze mocniejszym stylu 8 maja 2024 roku

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podpisał zarządzenie, które – jak relacjonuje prezes *Ordo Iuris* – nakazuje usunięcie krzyży,

---

<sup>3</sup> Por. *Boże Narodzenie bez Świętej Rodziny? Francuska Rada Stanu zabroniła merowi Beaucaire umieszczenia tradycyjnej szopki w ratuszu*, <https://bialykruc.pl/wydarzenia/boze-narodzenie-bez-swietej-rodziny-francuska-rada-stanu-zabronila-merowi-beaucaire-umieszczenia-tradycyjnej-szopki-w-ratuszu> (dostęp: 27.06.2024).

<sup>4</sup> <https://lublin.gosc.pl/doc/8614757.Wojewoda-nakazal-zdjecie-krzyza> (dostęp: 27.06.2024).

obrazów świętych, wizerunków patronów i innych symboli religijnych – nie tylko ze ścian, ale też z biurków pracowników warszawskich urzędów. Symbole religijne mają zniknąć z każdej przestrzeni publicznej w warszawskich urzędach, a wszelkie wydarzenia organizowane przez urzędy stolicy będą miały „charakter świecki, tzn. nie zawierają elementów religijnych, np. modlitwy, nabożeństwa, święcenia”<sup>5</sup>.

Decyzje o „dekrucyfikacji” przestrzeni publicznej są łudząco zbieżne z zapowiedzią procesu redukcji, a może nawet eliminacji lekcji religii w szkołach. Czy te wydarzenia nie są analogiczne do wydarzeń z czasów panowania ideologii marksistowskiej?

Wyraźnym przejawem podobieństwa są zapowiedzi zmian w religijnym aspekcie edukacji szkolnej, ze strony przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jedną z nich jest projekt pani minister Barbary Nowackiej, zakładający łączenie uczniów religii w grupy nie tylko z klas równoległych, lecz z różnych poziomów kształcenia. Według projektu mają to być grupy dwudziestopięciuosobowe w klasach I–III i trzydziestuosobowe w klasach IV–VIII, a bez ograniczeń ilości uczniów na wyższych poziomach kształcenia. Ministerstwo, kierowane przez osoby mocno lewicujące, nazywa tę propozycję „uelastycznieniem” nauczania religii w szkole. Pomija zaś milczeniem fakt, że jest ona sprzeczna z zasadami pedagogicznymi, psychologicznymi i dydaktycznymi. Łączenie uczniów z różnych klas sprawia, że nie wiadomo, której klasy program należy realizować. Dopuszczalna różnica wieku w takich grupach może wynosić cztery lata, co spowoduje, że uczniowie będą się różnili poziomem posiadanej wiedzy oraz osobowego rozwoju. Proponowane rozwiązania utrudnią realizację ogólnego prawa dostępu do lekcji

---

<sup>5</sup> J. Kwaśniewski, *Trzaskowski zdejmuje krzyże i uderza w chrześcijan*, <https://ordoiuris.pl/wolnosci-obywatelskie/trzaskowski-zdejmuje-krzyze-i-uderza-w-chrzescijan> (dostęp: 27.06.2024). Por. także *Sygnal do walki z religią* (rozmowa Bogumiła Łozińskiego z ks. Piotrem Mazurkiewiczem), „Gość Niedzielny” nr 22, 2 czerwca 2024, s. 20–21.

religii, a więc wychowania i nauczania zgodnego z przekonaniami religijnymi i filozoficznymi rodziców, o czym zapewnia Europejska Konwencja Praw Człowieka. Nowe zmiany uderzają również w grupę nauczycieli religii, którzy nie są pytani o zdanie i grozi im widmo pozostania bez pracy. Wreszcie zapomina się, że zapowiadany program narusza istniejący porządek prawny, zawarty w Ustawie o systemie oświaty, Konstytucji i Konkordacie, który przypomina, że do przeprowadzenia zmian potrzebne jest porozumienie strony rządowej z władzami Kościoła i związków wyznaniowych. Środowiska zainteresowane dotychczasowym modelem nauczania religii w szkole są zaniepokojone przedstawianymi zapowiedziami pani minister i odczytują propozycję nowego rozwiązania jako początek procesu wypychania nauki religii z polskich szkół i przedszkoli. Wprawdzie przedłożona zapowiedź jest adresowana do dyrektorów szkół i to oni będą decydować o tworzeniu wspomnianych grup, to jednak deklaracja ministerialna może znaleźć podatny grunt, zwłaszcza u dyrektorów o poglądach zgodnych ze światopoglądem pani minister oraz ze względu na oszczędności finansowe. Nie ulega też wątpliwości, że nauczanie w dużych liczbowo grupach i o znaczącym stopniu zróżnicowania poziomu uczniów będzie utrudnione dla nauczycieli i niekomfortowe dla uczniów, toteż może się przyczyniać do rezygnacji z pobierania nauki religii<sup>6</sup>.

Innym przejawem marginalnego traktowania religii jest plan ograniczenia lekcji szkolnych do jednej godziny tygodniowo od początku roku szkolnego w 2025 roku. Szefowa edukacji poinformowała, że w tym zakresie ministerstwo rozpoczęło prace przygotowawcze. Wobec takich zamierzeń zdecydowanie zareagował Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Stwierdził, że

---

<sup>6</sup> Por. A. Macura, *Wypychanie religii ze szkół*, „Gość Niedzielny” nr 21, 26 maja 2024, s. 4–5; F. Kucharczyk, *Przeciw zmianom w nauczaniu religii*, „Gość Niedzielny” nr 22, 2 czerwca 2024, s. 8; B. Łoziński, *Sprzeciw episkopatu wobec działań MEN*, „Gość Niedzielny” nr 25, 23 czerwca 2024, s. 7. Por. także <https://www.infor.pl/prawo/dziecko-i-prawo/edukacja/6637961,lekcje-religii-w-szkolach-zmiany-w-projekcie-rozporzadzenia.html> (dostęp: 27.06.2024).

przedłożony plan przypomina mu rządy komunistów, którzy wyrzucali religię ze szkoły. W jego głębokim przekonaniu tworzona atmosfera obecnego obozu władzy, zgłaszane postulaty i oczekiwania zmiierzają w tym kierunku, aby całkowicie wyeliminować religię z placówek edukacyjnych. Zapowiedź redukcji lekcji religii jest jedynie krokiem wstępnym, wobec czego prezydent Duda wyraził osobisty sprzeciw<sup>7</sup>.

Podobnych świadectw pomijania lub niechęci do religii w wielu przejawach życia społecznego nie brakuje. Zwróćmy jeszcze uwagę na jedną publikację. W 2003 roku ukazało się, dotowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, polskie tłumaczenie książki Gerarda L. Gutka *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*<sup>8</sup>. Książka zawiera 21 rozdziałów, w których autor mówi o edukacji. Każdy z rozdziałów tytułuje, wymieniając jakiś nurt filozoficzny lub ideologiczny i zestawia go z edukacją, np. „Pragmatyzm a edukacja”, „Utopizm a edukacja”, „Filozofia analityczna a edukacja”, „Liberalizm a edukacja” itd. Wśród tej mnogości nie ma żadnego rozdziału uwzględniającego religię w edukacji. Jeden z nich „Realizm teistyczny a edukacja” dotyczy problematyki Boga i przedstawia jej wpływ na edukację, ale czyni to jakby mimochodem, przy okazji, nie zamieszcza wprost zagadnienia związku religii z edukacją. Czy jest to przypadek? Czy z góry założony plan, że religia nie jest kwestią, którą bezwzględnie należy uwzględnić w edukacji? Czy dokonany zabieg nie jest wyrazem globalnej tendencji, aby unikać jakiegokolwiek wzmianki o Bogu i religii? Czy to znak jakiejś niezrozumiałej fobii wobec religii? Czy to nie jest jeden z przejawów, aby kształtować areligijną mentalność społeczeństwa? Trudno o jednoznaczną odpowie-

---

<sup>7</sup> Por. M. Pietraszewski, *Prezydent oburzony decyzją MEN. „W tym kierunku to zmierza”*. 21.06.2024. <https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/polityka/news-andrzej-duda-w-radiu-zet-oburzony-decyzja-men-w-tym-kierunku-to-zmierza> (dostęp: 27.06.2024).

<sup>8</sup> G. L. Gutek, *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*, przeł. A. Kacmajar i A. Sulak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.

dzieć, pytania więc pozostają bez odpowiedzi, aczkolwiek niepokoją i skłaniają do poważnych przemyśleń, tym bardziej, że zgodnie z zapisem, zamieszczonym na stronach tytułowych, książka jest podręcznikiem akademickim.

Należy podkreślić, że brak elementów religijnych w życiu społecznym, to ograniczanie dziecka w jego osobistym rozwoju. Natomiast sam fakt obecności religii w programach szkolnych i w przestrzeni publicznej, posiada walor edukacyjny. Dziecko stykając się z przejawami religii w różnych dziedzinach życia zapyta rodziców czy wychowawców o ich sens i znaczenie. Dorośli zaś będą mieli znakomitą okazję do wyjaśnienia, przekazania stosownej wiedzy, poszerzenia horyzontów dotychczasowej wizji świata, wskazania właściwych zasad etycznych i potrzeby wdrażania ich w życie we własnym postępowaniu dziecka. Dziecko bowiem ma prawo do bycia wychowywanym, a dorośli mają obowiązek ukazać całą prawdę dotyczącą kultury, która jest cennym dorobkiem minionych pokoleń i jako taka powinna być przekazywana młodemu pokoleniu. Oprócz natury kultura jest drugim środowiskiem wszechstronnego rozwoju człowieka. A religia stanowi jeden ze znaczących działów kultury.

### Religia integralnym działem kultury i elementem kształtującym człowieka

Religia jest jednym z działów kultury. Kultura zaś, według najogólniejszych ujęć, to dotychczasowy materialny i duchowy dorobek ludzkości<sup>9</sup>. Dodajmy z całą mocą przekonania, że to dorobek cenny i jak skarb należy go chronić i zabezpieczać przed zniszczeniem, i dlatego należy go przekazywać z pokolenia na pokolenie. Każdy przejaw zamachu na kulturę jest barbarzyńskim aktem uderzającym w człowieka. W całokształcie dorobku kulturowego

---

<sup>9</sup> Por. *Kultura*, w: *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, opracowali A. Podsiad, Z. Więckowski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1983, s. 192.



tradycyjnie wymienia się cztery działy: filozofia i nauka, sztuka, moralność i religia. Wyróżnione dziedziny wzajemnie się warunkują i przenikają<sup>10</sup>, a wśród nich religia jest nie tylko jednym z działów kultury, ale przenika wszystkie pozostałe i jej obecność jest tam znacząca. Religia bowiem była podstawą inspiracji, motywem działania, kryterium wartościowania, źródłem refleksji, zadumy itp. Czym byłyby, jakie walory i jaką wartość przedstawiałyby sztuka, etyka, filozofia, gdyby ogołocić je ze związku z religią? Analogicznie pytać trzeba dalej: Dlaczego uczeń ma się zapoznać np. z Tablicą Mendelejewa, z ruchem jednostajnie przyspieszonym, z teorią Einsteina, zasadami logiki, figurami geometrycznymi, osiągnięciami politycznymi i militarnymi Aleksandra Wielkiego czy Hitlera, twórczością Szekspira, Mickiewicza, Leonarda da Vinci, Matejki, mrocznymi wydarzeniami rewolucji francuskiej i bolszewickiej, a zaniechać poznania religii świata, istoty religii, czym jest chrześcijaństwo i dlaczego należałoby wyróżnić katolicyzm? W przeszłości mówiło się, że znajomość tych rzeczy, należy do ogólnej kultury człowieka. W kontekście więc chrześcijańskiej kultury Europy i katolickiej Polski można powiedzieć, że niezależnie od przekonań światopoglądowych nie można nie wiedzieć, jakie znaczenie ma dla człowieka Wcielenie, Misterium Paschalne, czym są sakramenty święte, co to jest Kościół, kto jest jego zwierzchnikiem i dlaczego itp.

Kultura zatem, w tym także religia – powtórzmy raz jeszcze – to drogocenne dziedzictwo minionych pokoleń, które winno stać u podstaw programów szkolnych. Szkoła ogołociona z tego dziedzictwa, przestaje wychowywać ucznia, nie przyczynia się do integralnego jego rozwoju, nie prowadzi do pełnej dojrzałości nowego pokolenia. Taka szkoła nie pomnaża dobra wspólnego, rozumianego jako osobowy rozwój każdego obywatela, czyli jego rozwój intelektualny, moralny i twórczy. Wewnętrzne bogactwo każdego człowieka jest właśnie dobrem wspólnym, które nikomu

---

<sup>10</sup> Por. A. Bronk, *Kultura*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997, s. 333.

nie zagraża, nikomu niczego nie odbiera, nikogo nie zubaża, wszyscy z niego korzystają. Społeczeństwo jest bardziej zasobne i spokojne, jeżeli składa się z obywateli dobrze wykształconych, moralnie urobionych, bardziej twórczych. Ta racjonalnie wypracowana myśl zbiega się z ewangeliczną zachętą, aby najpierw zabiegać o Królestwo Boże i Jego sprawiedliwość, a wszystko inne będzie wówczas dodane.

Tak więc szkoła bez odniesień do kultury, a w tym do religii, jest wybrakowana. Religia nie jest dodatkowym i jakimś niekoniecznym, obojętnym elementem w kształtowaniu dojrzałości człowieka, wręcz przeciwnie – jest czymś niezbędnym, nieodzownym. Wzorcową i nowoczesną szkołą nie może być szkoła bez religii. Postępowymi i mądrymi rodzicami nie mogą być ci, którzy wypisują swoje dziecko z lekcji religii, bo ograniczają jego rozwój i krzywdzą je. Po prostu „nie wiedzą, co czynią”. Mądrzy rodzice, choć nie zawsze o wysokim stopniu wykształcenia, powtarzali, że religia jest jednym z najważniejszych przedmiotów.

Nadmienić trzeba, że nie wszyscy uczniowie muszą w swoim rozwoju osiągnąć poziom Fryderyka Chopina, Adama Mickiewicza, Jana Matejki, Roberta Lewandowskiego, Igi Świątek, profesora Mieczysława Alberta Krąpca czy innych ludzi o osiągnięciach trudnych do powtórzenia w danej dziedzinie. Nie wszyscy muszą im dorównywać i często nie mogą, bo brakuje im wrodzonych zdolności i predyspozycji w danej dziedzinie lub też warunki egzystencjalne na to nie pozwalają. Ale wszyscy, absolutnie wszyscy, mogą i powinni być dojrzałymi, odznaczającymi się jak największą ilością cnót, moralnie urobionymi ludźmi, na miarę świętych i błogosławionych: Maksymiliana Kolbego, brata Alberta, ks. Jerzego Popiełuszki, Karoliny Kózkówny, Anieli Salawy, tzw. „piątki” poznańskiej i wielu innych. W tym wymiarze rozwoju ludzkiego iloraz inteligencji nie jest decydujący, nie jest również konieczna stu procentowa sprawność fizyczna. Słowem, „każdy może świętym być”. I powinien, dla własnego spełnienia się, dla własnej szczęśliwości. A jak dla własnej, to i z pożytkiem dla drugih.

## Religia pomocą w określeniu ostatecznego celu życia człowieka

Należy zwrócić uwagę jeszcze na jeden walor religii, a mianowicie stanowi ona wydatną pomoc w określeniu ostatecznego celu życia ludzkiego. W każdym wymiarze aktywności i twórczości człowieka trzeba wyznaczyć cel, który nadaje sens każdemu działaniu. Wytyczenie celu jest niezwykle istotne, bo wskazuje drogę, po której należy kroczyć, dodaje pewności w zaskakujących wydarzeniach życiowych, stanowi kryterium oceny moralnej każdego czynu. Inaczej człowiek działałby chaotycznie, bezsensownie, w sposób nieuporządkowany, na zasadzie przypadku, na „chybił trafił”. Bez religii cele nasze obracają się jedynie w ramach życia ziemskiego. Tymczasem człowiek swoim statusem ontycznym zdradza, że nie jest bytem czysto biologicznym, jest istotą religijną (*homo religiosus*)<sup>11</sup>, dlatego cel jego życia nie wyczerpuje się w doczesności, lecz sięga dalej, w wieczność, po poznanie i zjednoczenie się z Bogiem. W tym też duchu o. Jacek Woroniecki pisał:

wychowujemy na całe życie, a poza nim na wieczność<sup>12</sup>.

Gdzie indziej zaś podkreślał, że ostatecznym celem życia człowieka jest

powrót do Boga, z którego rąk wyszedł i do którego u kresu życia ma wrócić<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> Por. A. Maryniarczyk, *Religia wobec pseudoreligii*, „Cywilizacja” (2003) nr 3, s. 16–21. <https://m.katolik.pl/religia-wobec-pseudoreligii,2580,416,cz.html> (dostęp: 20.04.2024).

<sup>12</sup> J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka. Pisma wybrane*, wyboru dokonał o. W. K. Szymański OP, oprac. J. Kołataj, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1961, s. 199.

<sup>13</sup> Tamże, s. 87.

Mieczysław A. Krąpiec długą i nie pozbawioną osobistego wysiłku drogę realizacji tego celu przedstawia sugestywnie i wymownie za pomocą symbolu „życia w łonie”.

Człowiek bowiem jako osoba dojrzewająca do pełni, rozpoczyna swe życie w łonie matki, by się urodzić do życia w łonie ziemi, w którym przygotowuje się do ostatecznego wyboru, w momencie „przejścia” przez biologiczną śmierć do wieczności pozaczasowej, do życia w łonie Boga<sup>14</sup>.

Mamy więc trzy znaczące etapy ludzkiej egzystencji: życie w łonie matki, w łonie ziemi i w łonie Trójcy Przenajświętszej<sup>15</sup>.

Z kolei Étienne Gilson tę kwestię charakteryzuje następująco:

każdy byt działa jedynie po to, aby przez swe działanie osiągnąć właściwą sobie doskonałość, a tym samym urzeczywistnia swój cel... [...] Jednakże każdy byt jest określany przez właściwą mu istotę i przeto na swój własny sposób urzeczywistnia ów wspólny cel stworzeń. Skoro zaś wszystkie stworzenia, nawet te, którym brak rozumu, skierowane są ku Bogu jako ostatecznemu celowi i skoro wszystkie rzeczy osiągają swój cel ostateczny w takiej mierze, w jakiej uczestniczą w podobieństwie do Boga, to stworzenia rozumne muszą osiągać swój cel w pewien szczególny sposób, to znaczy przez właściwe im czynności stworzeń rozumnych, czyli dosięgając go poznaniem. Jest więc rzeczą bezpośrednio oczywistą, iż ostatecznym celem stworzenia rozumnego jest poznanie Boga<sup>16</sup>.

W tym kontekście warto sięgnąć do sugestii Jana Pawła II, który w 1988 roku, w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko, do

---

<sup>14</sup> M. A. Krąpiec, *Starzenie się – dojrzewaniem człowieka*, „Studia Philosophiae Christianae” 36 (2000) nr 2, s. 109.

<sup>15</sup> Obszerniej na temat życia w „trzech łonach” Krąpiec pisze w pracy: *Rozważania o wychowaniu*, Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej Lublin 2010, s. 19–21.

<sup>16</sup> É. Gilson, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, tłum. J. Rybałt, Warszawa 1998, s. 402.

przełożonego generalnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego, ks. Egidio Viganò, a tym samym do wszystkich salezjanów, skierował list *Juvenum Patris (Ojciec i nauczyciel młodzieży)*. W numerze 15 tego listu czytamy:

[Wychowawca] będzie się nadto troszczył o to, aby proces wychowawczy podporządkować religijnemu celowi zbawczemu. Wszystko to wymaga nie tylko włączenia w proces wychowawczy pewnych momentów z zakresu nauczania religii i przeżyć związanych z kultem; stawia żądania idące daleko głębiej, żądania udzielenia wychowankom pomocy w otwarciu się na wartości absolutne oraz wyjaśniania życia i historii w świetle wielkości i bogactw Misterium<sup>17</sup>.

W następnym zaś numerze tegoż pisma (16) dodaje:

Wychowawca więc powinien mieć wyraźną świadomość celu ostatecznego, ponieważ w sztuce wychowania cele pełnią funkcję decydującą. Ich widzenie niepełne lub błędne, bądź też zapomnienie o nich jest dowodem niekompetencji i staje się przyczyną jednostronności i wypaczeń<sup>18</sup>.

W świetle tych wypowiedzi spokojnie można powiedzieć, że nawet wychowawca o ateistycznym nastawieniu w procesie swego oddziaływania wychowawczego winien treści religijne uwzględniać i przekazywać. Dziecko bowiem ma prawo do tego, aby otrzymać całościową wizję wychowawczą, pełną paletę aksjologiczną, aby na starcie swego życia nie było ogołacane z pewnego zestawu wartości, które w przyszłym życiu mogą i powinny mieć istotny wpływ. Transcendentny wymiar życia ludzkiego wpisany jest w naturę ludzką. Prezentowanie tego wymiaru nie stoi w sprzeczności z racjonalnym poznaniem naukowym,

---

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *List Juvenum Patris w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko* [aneks], w: C. Bissoli, *Jan Paweł II o systemie wychowawczym księdza Bosko*, Warszawa 2001, s. 149.

<sup>18</sup> Tamże.

lecz wręcz go dopełnia. *Fides* idzie w parze z *ratio*, ramię w ramię.

### Jedność wiary i rozumu

W kontekst naszych rozważań dobrze wpisują się dwa pierwsze zdania Ojca Św. Jana Pawła II z encykliki *Fides et ratio*:

Wiara i rozum (*Fides et ratio*) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczyił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek – poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie (por. Wj 33, 18; Ps 27 [26], 8–9; 63 [62], 2–3; J 14, 8; 1J 3, 2)<sup>19</sup>.

Papież użył wymownej i sugestywnej metafory ptaka, który do tego, aby latać, potrzebuje dwóch skrzydeł, żadne z nich nie może być uszkodzone lub wybrakowane. Ptak nie polecą o jednym skrzydle lub gdy jedno z nich jest chore. Również człowiekowi w jego docieraniu do prawdy nieodzowne są dwa źródła: wiara i rozum, czyli teologia i filozofia, dane zaczerpnięte z objawienia i tezy, będące wynikiem racjonalnych dociekań, zasady religijne i twierdzenia naukowe. Wiara bez rozumu i rozum bez wiary jest poważnym brakiem poznawczym. Bez wiary lub rozumu prawda o Bogu i człowieku jest niemożliwa. Bóg jest miłością, a nie agresorem wobec człowieka. Nie może być tak, że albo Bóg albo człowiek. Wiara i rozum nie są sobie przeciwstawne, lecz dopełniają się i służą człowiekowi. O ich komplementarnym traktowaniu byli przekonani wielcy reprezentanci myśli chrześcijańskiej. Św. Augustyn na przełomie IV i V wieku zalecał: *crede ut intelligas* oraz *intellige ut credas* (uwierz, abyś lepiej rozumiał i używaj rozumu, abyś wierzył z głębszym przekonana-

---

<sup>19</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Watykan 1998. Są to pierwsze zdania Papieża zamieszczone jeszcze przed wprowadzeniem do encykliki.

niem)<sup>20</sup>. W tym samym duchu w drugiej połowie XI wieku św. Anzelm z Aosty (Canterbury) z głoszonym przez siebie hasłem: *Fides quaerens intellectum* (wiara poszukująca zrozumienia) przeszedł do historii jako ojciec scholastyki<sup>21</sup>. Wyzaczył on program, który poza średniowieczem nie ma sobie równych, aby twierdzenia wiary chrześcijańskiej przenikać rozumem tak dalece, jak tylko jest to możliwe. Religia chrześcijańska nie jest więc jedynie dziedziną uczuć czy emocji, lecz także dziedziną rozumu. Jeżeli rozum zostanie wyłączony ze sfery religijności, to religia doznaje zniekształceń i może przerodzić się w niebezpieczną magię, zabobon lub szowinizm. I tylko wtedy może stać się przeszkodą w pełnym osobowym rozwoju człowieka, co jest widoczne w różnego rodzaju sektach i grupach parareligijnych. Wiara przeniknięta rozumem kieruje działaniem ludzkim w stronę czynienia dobra, a podmiot działania czyni cnotliwym i szlachetnym. Wówczas religia staje się jedną z cenniejszych „sztuk” doskonalenia człowieka, słowem – przybliża do szczęścia<sup>22</sup>.

Jan Paweł II tę wzajemną zależność wiary i rozumu mocno podkreślał. Inspirując się i korzystając z dziedzictwa filozofii europejskiej minionych stuleci, wskazywał, że kiedy akcentowano rozum kosztem wiary i w miarę postępującej sekularyzacji dochodziło nie tylko do zniekształceń i wypaczeń obrazu Boga i religii, lecz także nawet do absurdów w samej nauce. I nie chodzi w tym momencie o czysto akademickie teoretyczne rozważania. Konsekwencje takiej sytuacji w życiu praktycznym są brzemiennie w negatywnym sensie.

---

<sup>20</sup> Cyt. za A. Trapè, *Święty Augustyn. Człowiek–duszpasterz–mystyk*, przeł. J. Sulowski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987, s. 154–155.

<sup>21</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 222.

<sup>22</sup> Por. A. Maryniarczyk, *Religia wobec pseudoreligii*, „Cywilizacja” (2003) nr 3, s. 16–21. <https://m.katolik.pl/religia-wobec-pseudoreligii,2580,416,cz.html> (dostęp: 20.04.2024).

## Podsumowanie

Na zakończenie rozważań można krótko stwierdzić, że religia w procesie edukacyjnym ucznia nie jest jedną z wielu dyscyplin, obojętną, do wyboru, tym bardziej nie jest tą, która jakoś by zagrażała uczniowi. Jest akurat odwrotnie, to ateizm jest zagrożeniem dla osoby ludzkiej<sup>23</sup>. Religia jest konieczną podstawą i fundamentem rzetelnego wykształcenia i wychowania. Jest nieodzownym warunkiem osobowej dojrzałości, koniecznym czynnikiem spełniania się ucznia, czyli realizacji szczęścia. Innymi słowy, aby człowiek mógł rozwijać swoje człowieczeństwo, potrzebuje z jednej strony ustawicznego rozwoju dziedziny życia racjonalnego, z drugiej strony równie dobrze potrzebuje odpowiedzialnego kształtowania sfery religijnej. Temu celowi ma służyć cała struktura życia społecznego, poczynając od rodziny i szkoły.

### Religious education in a family and at school being a basic and necessary component in a personal development of a human being

#### SUMMARY

The article underlines that in the overall education and upbringing of a person, religion should not be excluded from education, what is more it should be contrasted, although signs of such treatment can be seen. Omitting religion in a person's life is always a kind of harm in their development. Examples of such an approach can be found in the article. It is emphasized however that education and religion should be treated in a conjunctive way, where both elements are equally important. Education and religion form one close and coherent

---

<sup>23</sup> Por. Z. J. Zdybicka, *Ateizm – zagrożeniem dla osoby ludzkiej*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 47 (2011) nr 1, s. 20.



whole. To the benefit of such an interpretation many arguments can be indicated. Educational process of a child means accustoming them to the up to now cultural accomplishment and religion is one of the most significant sections of culture. Its presence in school curriculums is then a significant factor in students' development. Religion helps in daily existence. It indicates purposefulness of every action and considerably influences determining a final goal of a human life. Religious life of a human being is a constant process of perfecting themselves as a person. Therefore, the process cannot be blind or random but intentional and rational. Religion is not, as it is often mistakenly presented, an irrational field, but it is also a field of reason. Reason and faith are present in religion, they form unity and supplementarity. Just as a man needs development in their rational life, in the same way they need development of their religious life, so that they can develop their humanity. This very development starts in a family, then is continued at school and lasts throughout their whole life.

**Keywords:** religion, education, culture, purposefulness, actions, development of a human being, religious elements in public life

#### BIBLIOGRAFIA:

- Boże Narodzenie bez Świętej Rodziny? Francuska Rada Stanu zabroniła merowi Beaucaire umieszczenia tradycyjnej szopki w ratuszu*, <https://bialykruk.pl/wydarzenia/boze-narodzenie-bez-swietej-rodziny-francuska-rada-stanu-zabronila-merowi-beaucaire-umieszczenia-tradycyjnej-szopki-w-ratuszu> (dostęp: 27.06. 2024).
- Bronk Andrzej, *Kultura*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997, s. 332–335.
- Gilson Étienne, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, tłum. J. Rybałt, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1998.
- Gryźnia Kazimierz, *Bóg na ławie oskarżonych*, „Niedziela”, 15 IV 2018, nr 15, s. 24–25.

- Gryzenia Kazimierz, *Religiofobia w procesie destrukcji człowieka*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 68 (2015), s. 75–97.
- Gryzenia Kazimierz, *U źródeł zniekształceń i wypaczeń obrazu Boga i religii*, „Człowiek w Kulturze” 32 (2022) cz. 1, s. 137–166.
- Gutek Gerard L., *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*, przeł. A. Kacmajor i A. Sulak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Watykan 1998.
- Jan Paweł II, *List Juvenum Patris w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko* [aneks], w: C. Bissoli, *Jan Paweł II o systemie wychowawczym księdza Bosko*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2001, s. 136–155.
- Krąpiec Mieczysław A., *Starzenie się – dojrzewaniem człowieka*, „Studia Philosophiae Christiane” 36 (2000) nr 2, s. 107–113.
- Krąpiec Mieczysław A., *Rozważania o wychowaniu*, Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej Lublin 2010.
- Kucharczyk Franciszek, *Przeciw zmianom w nauczaniu religii*, „Gość Niedzielny” nr 22, 2 czerwca 2024, s. 8.
- Kwaśniewski Jerzy, *Trzaskowski zdejmuje krzyże i uderza w chrześcijan*, <https://ordoiuris.pl/wolnosci-obywatelskie/trzaskowski-zdejmuje-krzyze-i-uderza-w-chrzeszczjan> (dostęp: 27.06.2024).
- Łoziński Bogumił, *Sprzeciw episkopatu wobec działań MEN*, „Gość Niedzielny” nr 25, 23 czerwca 2024, s. 7.
- Macura Andrzej, *Wypychanie religii ze szkół*, „Gość Niedzielny” nr 21, 26 maja 2024, s. 4–5.
- Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, opracowali A. Podsiad, Z. Więckowski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1983, k. 192–193.
- Maryniarczyk Andrzej, *Religia wobec pseudoreligii*, „Cywilizacja” (2003) nr 3, s. 16–21. <https://m.katolik.pl/religia-wobec-pseudo-religii,2580,416,cz.html> (dostęp: 20.04.2024).
- Pietraszewski Mikołaj, *Prezydent oburzony decyzją MEN. „W tym kierunku to zmierza”*. 21.06.2024. <https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/polityka/news-andrzej-duda-w-radiu-zet-oburzony-decyzja-men-w-tym-kierunku-to-zmierza> (dostęp: 27.06.2024).

- Sygnal do walki z religią* (rozmowa Bogumiła Łozińskiego z ks. Piotrem Mazurkiewiczem), „Gość Niedzielny” nr 22, 2 czerwca 2024, s. 20–21.
- Tatarkiewicz Władysław, *Historia filozofii*, t. 1: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.
- Trapè Agostino, *Święty Augustyn. Człowiek–duszpasterz–mistrz*, przeł. J. Sulowski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987.
- Woroniecki Jacek, *Wychowanie człowieka. Pisma wybrane*, wyboru dokonał W.K. Szymański OP, oprac. J. Kołataj, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1961.
- Zdybicka Zofia J., *Ateizm – zagrożeniem dla osoby ludzkiej*, „Studia Philosophiae Christianae” 47 (2011) nr 1, s. 15–36.